



Sygn. akt V CSK 482/12

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 30 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący,  
sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

SSN Krzysztof Strzelczyk

Protokolant Piotr Malczewski

w sprawie z powództwa U.K.  
przeciwko J. K.  
o ochronę dóbr osobistych,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej  
w dniu 30 października 2013 r.,  
skargi kasacyjnej powódki  
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 9 maja 2012 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powódki na rzecz  
pozwanego 2 970 (dwa tysiące dziewięćset siedemdziesiąt)  
złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo U. K. przeciwko J. K., w którym domagała się zobowiązania pozwanego do zamieszczenia w gazecie „K. B.” oraz w internetowym wydaniu gazety „S. N.” przeprosin za użyte wobec niej sformułowania. Domagała się ponadto zobowiązania go do złożenia stosownego oświadczenia na sesji Rady Miejskiej w [...], a także zasądzenia od pozwanego zadośćuczynienia w kwocie 100 000 zł.

Z ustaleń wynika, że na sesji Rady Miejskiej w [...] w dniu 1 lutego 2011 r. omawiana była sprawa własności kamienicy przy ul. C. [...] w tym mieście, w której powódka prowadziła zakład gastronomiczny. Podczas sesji powódka zarzucała pozwanemu, pełniącemu obowiązki Prezydenta Miasta, brak dbałości o mienie gminy, w szczególności o wskazaną kamienicę, która została przekazana prywatnemu właścicielowi. Zarzuty dotyczyły braku staranności przy prowadzeniu sporu sądowego dotyczącego tej kamienicy. W odpowiedzi pozwany powiedział, że w sprawie wydany został prawomocny wyrok sądu, zaś gmina zabezpieczyła swoje roszczenia z tytułu nakładów poniesionych na ten obiekt. Dodał także, że powódka, dzierżawiąca od miasta poprzednio cztery, a obecnie trzy lokale, systematycznie nie płaci czynszu dzierżawnego, jej zaległości wynoszą, razem z odsetkami, około 200 000 zł, a umowy dzierżawy zostały już wypowiedziane. Obrady Rady Miejskiej obserwowali przedstawiciele mediów, w tym dziennikarze stacji telewizyjnych. Zadłużenie powódki z tytułu czynszu dzierżawnego jest w istocie mniejsze i wynosi 119 317,19 zł. Z powództwa gminy toczyły się przeciwko powódce sprawy o zapłatę i eksmisję, na drodze sądowej rozstrzygane są także roszczenia powódki przeciwko gminie z tytułu poniesionych w dzierżawionych lokalach nakładów. Sąd Okręgowy ustalił także, że istnieją wątpliwości dotyczące prawa własności kamienicy przy ul. C., a dzięki staraniom powódki zgromadzone zostały dowody pozwalające gminie wystąpić o wznowienie postępowania.

Sąd pierwszej instancji uznał, że powódka nie wykazała, aby wypowiedź pozwanego, ujawniająca fakt jej zadłużenia wobec gminy, prowadziła do naruszenia dobra osobistego w postaci utraty zaufania jej klientów. Ponadto, działaniu

pozwanego nie można przypisać bezprawności, pozwany nie ujawnił bowiem, o jaki lokal chodzi, nie krytykował osobiście powódki, a jego wypowiedź stanowiła obronę przed zarzutem braku dbałości o majątek gminy.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki od powyższego wyroku. Podzielił ustalenia faktyczne, odmiennie natomiast niż Sąd Okręgowy uznał, że wypowiedź pozwanego naruszyła dobra osobiste powódki, bowiem istnienie i wysokość jej zadłużenia, jako należące do sfery prywatności, nie powinny być ujawniane na forum publicznym bez istotnej przyczyny. Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się jednak bezprawności w działaniu pozwanego. Wypowiedź stanowiła obronę przed zarzutami powódki i akcentowała zaangażowanie w sprawy gospodarcze gminy, pomyłka co do wysokości zadłużenia powódki była zaś usprawiedliwiona, bowiem pomiędzy powódką a gminą toczą się sprawy sądowe i obie strony podnoszą liczne zarzuty dotyczące istnienia i wysokości roszczeń. Powódka nie sprostowała wypowiedzi pozwanego co do wysokości jej zadłużenia. Sąd podkreślił także, że publiczne nagłośnienie obrad Rady Miejskiej dotyczące kamienicy przy ul. C. nastąpiło wskutek działań samej powódki, a relacje prasowe z tego wydarzenia przedstawiały ją w pozytywnym świetle.

Wyrok powyższy zaskarżyła powódka skargą kasacyjną, w której zarzuciła naruszenie art. 24 § 1 w związku z art. 6 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że działanie w obronie ważnego interesu społecznego może usprawiedliwiać publiczne przekazywanie informacji związanych ze sferą prywatności innej osoby. W konkluzji wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przewidziana w art. 24 k.c. ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed ich bezprawnym zagrożeniem lub naruszeniem. Przepis ustanawia domniemanie bezprawności, co oznacza przerzucenie na pozwanego ciężaru wykazania, że naruszenie dobra osobistego tej cechy nie miało. Bezprawnym jest zachowanie sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego, ocena zaś braku bezprawności dokonywana jest według kryteriów obiektywnych. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że również prawo do obrony przed publicznie stawianymi zarzutami stanowi dobro osobiste, prawo to zatem przysługiwało także pozwanemu, wobec zarzutów

stawianych mu publicznie przez powódkę. Przekroczenie granic obrony może prowadzić do naruszenia dobra osobistego innej osoby. Jak ustalono w sprawie, naruszone zostało dobro osobiste powódki, polegające na prawie do ochrony prywatności. W sytuacji, w której dochodzi do kolizji dóbr osobistych obu stron wymagało rozważenia, czy ochrona jednego z nich może wyłączać bezprawność naruszenia dobra osobistego innego podmiotu. Inaczej rzecz ujmując należało ocenić, czy i w jakim zakresie każde z tych dóbr podlegało ograniczeniu, umożliwiającemu realizację drugiego.

Kwestia ta wielokrotnie była przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego. Należy przywołać, zamiast wielu, uchwałę z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/2004, w której Sąd Najwyższy wskazał, że ranga i poziom ochrony dóbr osobistych obu podmiotów są jednakowe i żadne z nich nie ma absolutnego charakteru (OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114). Wielokrotnie też wskazywał Sąd Najwyższy, że ocena, o jakiej mowa, dokonywana jest w konkretnej sprawie, w każdym zatem wypadku należy wyjaśnić, czy i jaki uzasadniony interes uzasadniał naruszenie cudzego dobra osobistego.

Ocena ta została w niniejszej sprawie dokonana. Trafnie uznał Sąd Apelacyjny, że przywołanie faktu istnienia i wysokości zadłużenia powódki wobec gminy, stanowiące naruszenie jej dóbr osobistych, nastąpiło w toku dyskusji wywołanej zarzutami powódki dotyczącymi niegospodarności i braku dbałości o majątek gminy. Tego rodzaju zarzuty również naruszają bez wątpienia dobro osobiste pozwanego jako osoby piastującej urząd Prezydenta Miasta. Jego wypowiedź służyła, jak ustalono, obronie przed tymi zarzutami. Wypowiedź zawierała również informację, iż utrata własności kamienicy przy ul. C. nastąpiła na skutek prawomocnego wyroku sądowego, a dbałość o majątek gminy polega m.in. na żądaniu zwrotu nakładów na tę nieruchomości poniesionych. Wskazanie na istnienie zadłużenia powódki również miało służyć wykazaniu, że na sytuację majątkową gminy wpływa fakt jego istnienia. Kontekst sytuacyjny wypowiedzi pozwanego, w której powódka upatrywała naruszenia sfery jej prywatności uzasadniał, jak niewadliwie uznał Sąd Apelacyjny, ocenę o braku bezprawności działania pozwanego z uwagi na ważny interes społeczny.

Niezależnie od powyższego należy wskazać, że sposób usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego musi być proporcjonalny wobec samego naruszenia. Skarżąca żądała zamieszczenia przeprosin zarówno w prasie codziennej („K. B.”) jak i

w wydaniu internetowym gazety „S. N.”, ponadto złożenia oświadczenia ustnie na sesji Rady Miejskiej oraz zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 100 000 zł. Wskazane sposoby usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powódki nie mogą być uznane za pozostające w proporcji do działania pozwanego. Nie zostało wykazane, aby skarżąca doznała krzywdy uzasadniającej przyznanie zadośćuczynienia w znacznej kwocie, wobec czego zgłoszone żądanie należy ocenić jako swoistą sankcję, pozbawioną prawnego uzasadnienia.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.